

Rozważania: niedziela 21 tygodnia okresu zwykłego (rok C)

Rozważanie na niedzielę dwudziestego pierwszego tygodnia okresu zwykłego. Poruszane tematy to: pytanie do Jezusa; radość z poświęcenia; wszyscy są zaproszeni.

- Pytanie do Jezusa;
 - Radość z poświęcenia;
 - Wszyscy są zaproszeni.
-

WŚRÓD WYZNAWCÓW CHRYSYTA
pojawiały się pytania. Było to
logiczne, ponieważ ci, którzy Go
słuchali, wiedzieli, że może On
odpowiedzieć na najgłębsze
wątpliwości. Niektóre z tych pytań
dotyczyły tożsamości Nauczyciela,
jak na przykład wtedy, gdy
uczniowie Jana Chrzciciela zapytali
Go: „Czy Ty jesteś Tym, który ma
przyjść, czy też innego mamy
oczekiwać?” (Łk 7, 20). Inne odnosiły
się do właściwej interpretacji prawa,
do tego, co należy czynić, aby
osiągnąć życie wieczne, lub jaką
mocą Jezus czyni cuda... Ewangelia
dzisiejszej niedzieli przytacza jedno z
takich pytań: „Panie, czy tylko
nieliczni będą zbawieni?” (Łk 13,23).
Była to kwestia często dyskutowana,
a Pisma wydawały się dopuszczać
różne interpretacje: jedni twierdzili,
że zbawienie jest zarezerwowane
tylko dla nielicznych wybranych;
inni, że jest ono praktycznie
niemożliwe... Może byli też tacy,

którzy uważali się już za zbawionych – jakby należeli do tej grupy wybranych – i dlatego prowadzili życie spokojne, bez większych zmartwień.

Chrystus, zamiast sprowadzać odpowiedź do kwestii czysto liczbowej, zaprasza swoich słuchaczy, by dobrze wykorzystali czas, jaki mają: „Usiłujcie wejść przez ciasne drzwi” (Łk 13,24). W ten sposób daje do zrozumienia, że w niebie nie ma ograniczonej liczby miejsc przeznaczonych tylko dla pewnych uprzywilejowanych: jest ono w zasięgu wszystkich, ale wymaga stałego wysiłku, podtrzymywanego przez łaskę. „Jezus nie chce nas łudzić, mówiąc: «Bądźcie spokojni, będzie łatwo, jest piękna autostrada, a na końcu wielka brama». Jezus mówi nam jak jest: przejście jest wąskie. W jakim sensie? W tym sensie, że aby zostać zbawionym, trzeba miłować Boga i

bliźniego, a to nie jest wygodne! Są to «ciasne drzwi», ponieważ są wymagające, miłość zawsze jest wymagająca, wymagają zaangażowania, a nawet «wysiłku», to znaczy stanowczej i wytrwałej woli życia zgodnie z Ewangelią”^[1]. Nie wystarczy zatem należeć do ludu wybranego lub słuchać nauk Pana, ale trzeba odpowiadać na łaskę.

POWÓD TEGO WYSIŁKU, do którego zaprasza nas Jezus, jest jasny: jeśli nauczymy się prawdziwie kochać już tu, na ziemi – w czasie, gdy nasze życie pełne jest ofiary i poświęcenia – nasze serca napełniają się radością i pokojem. *Nagroda* nie jest zarezerwowana tylko na życie wieczne, ale zaczyna się objawiać już w samym wysiłku, który przemienia wewnętrznie zarówno tego, kto kocha, jak i tych, którzy go otaczają.

Niebo jest dla tych, którzy już tu, na ziemi, wybierają prawdziwe szczęście – rezygnując z egoizmu i porzucając własne kalkulacje na rzecz życia pełnego Boga.

Prawdopodobnie nieraz doświadczyliśmy tej logiki. Kiedy poświęcamy się dobrowolnie dla kogoś – ofiarowując swój czas, dzieląc się czymś cennym czy podejmując się najcięższych zadań – odczuwamy spokojną i głęboką radość, inną niż mogą dać wszelkie materialne zabezpieczenia. Owszem, na początku możemy czuć opór, dyskomfort czy zmęczenie; ale jeśli robimy to z miłości, odkrywamy, że ten wysiłek jest tego wart. Nawet nie zdając sobie z tego sprawy, intuicyjnie czujemy, że podążamy tą samą drogą, którą podążał Pan.

„Tak jak żeby wejść do miasta, trzeba było „zmierzyć się” z jedyną ciasną bramą, która pozostawała otwarta,

tak życie chrześcijanina jest życiem „na miarę Chrystusa”, na Nim opartym i wzorowanym. Oznacza to, że miarą jest Jezus i Jego Ewangelia – nie to, co my myślimy, ale to, co On nam mówi. A zatem są to ciasne drzwi nie dlatego, że są przeznaczone dla nielicznych, nie, ale dlatego, że należeć do Jezusa znaczy iść za Nim, poświęcać życie w miłości, w służbie i w darze z siebie, tak jak czynił On, który przeszedł przez wąską bramę krzyża. Włączenie się w projekt życia, który nam proponuje Bóg, wymaga zacieśnienia przestrzeni egoizmu, ograniczenia zarozumiałości, że jest się samowystarczalnym, obniżenia wyżyn wyniosłości i dumy i przewyciężenia lenistwa, żeby przejść przez ryzyko miłości, również wtedy, kiedy wiąże się z krzyżem”^[2].

PAN NIE ZWRACA uwagi na liczby, ponieważ kocha wszystkie swoje dzieci. Zależy Mu na tym, aby wszyscy zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy. Miłość nie zna kalkulacji. Dlatego nie dziwi, że Jezus mówi: „Przyjdą ze wschodu i zachodu, z północy i południa i siądą za stołem w królestwie Bożym” (Łk 13, 29). Stawia tylko jeden warunek, jednakowy dla wszystkich: „by wysilać się, by iść za Nim i naśladować Go, biorąc na siebie – jak On – swój krzyż i oddając życie na służbę bliźnim”^[3].

Na drodze do życia wiecznego możemy odczuwać ciężar naszych błędów. Ta rzeczywistość, zamiast nas zniechęcać, może stać się okazją do wspierania wszystkich dusz idących razem z nami, które Jezus także wzywa do zbawienia. Gdy z pomocą łaski Bożej staramy się pozbyć tych wad, „tracą na znaczeniu i można je przewyciężyć,

choć jak się wydaje nie uda się ich całkowicie wyplewić. Ponadto – kontynuuje św. Josemaría – mimo swoich słabości przyczynisz się do poprawienia braków innych ludzi, jeśli tylko będziesz się starał sam odpowiedzieć na łaskę Bożą. Kiedy uznasz się za tak słabego jak oni — za zdolnego do wszystkich błędów i wszelkich okropności — będziesz bardziej wyrozumiały, bardziej delikatny i równocześnie będziesz bardziej pragnął, żebyśmy się wszyscy zdecydowali kochać Boga całym sercem”^[4].

Matka Boża może nam pomóc przejść przez ciasne drzwi. „Ona jako pierwsza, idąc za swoim Synem, przeszła drogę krzyża i została wzięta do chwały nieba (...). Lud chrześcijański wzywa Ją jako *Ianua caeli* – Bramę nieba. Prośmy Ją, aby w naszych codziennych wyborach prowadziła nas drogą, która wiedzie do «bramy nieba»”^[5].

[1] Franciszek, *Anioł Pański*, 25-VIII-2019.

[2] Franciszek, *Anioł Pański*, 21-VIII-2022.

[3] Benedykt XVI, *Anioł Pański*, 26-VIII-2007.

[4] Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, nr 162.

[5] Benedykt XVI, *Anioł Pański*, 26-VIII-2007.